Nr. 212. Dnia 3 sierpnia. Piątek. Dnia 22 lipca (3 sierpnia) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, **dodatki poranne.**
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Znal. św. Szczepana M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 19	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 00 w.	Wtorek: Kajetana Wyznaw.
Sobota: Dominika Wyznawcy.	Zachód „ 7-ej „ 50	Zachód „ 3 „ 31 r.	Środa: Cyrjaka i Larga MM.
Niedziela: *N. M. P. Śnieżnej.*	Długość dnia godzin 15 „ 33	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 8 (st. 1 c. 10)	Czwartek: Romana Męczen.
Poniedz: *Przemienienie Pańskie.*	Ubyło 0 „ 53	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 13°.	Piątek: Wawrzyńca Męczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Letosławy, jutro Ostomira.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po poł.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Właściciel kuźnic" (sztuka—występ panny Wróblewskiej); jutro „Ferreol" (dramat); — Nowy: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś bukiet dramatyczny: „Eusapja Palladino" (fraszka sceniczna), „Recepta" (krotochwila), wyjątki z operetek oraz tańce; jutro bukiet dramatyczny: „Eusapja Palladino" (obrazek sceniczny), „Recepta" (krotochwila), wyjątki z operetek oraz tańce;—Eldorado: dziś „Dzieci skazanego" (melodramat); jutro „Dzieci skazanego" (melodramat);—Wodewil: dziś „Papa Pepy" (krotochwila); jutro „Papa Pepy" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25916 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Senat rządzący wyjaśnił, że wierzyciel przy zwróceniu egzekucji na ruchomości dłużnika nie ma prawa aresztować sum pieniężnych, należnych dłużnikowi od osób trzecich, jako wynagrodzenie za pewne usługi.

= Ministerjum sprawiedliwości zażądało od prezesów sądów okręgowych dostarczenia wiadomości co do procesów cywilnych o prawie własności na nieruchomości, o wynagrodzeniu za szkody i straty, poniesione przez osoby i instytucje prywatne, o prawa spadkowe, i o pretensje wynikłe z zobowiązań osobistych, jako to weksli itp. Wiadomości rzeczone mają być ułożone za okres trzyletni i służyć będą do prac komisji, zajmującej się reformą ustaw sądowych.

= Jak donoszą z Petersburga, w komisji, utworzonej przy ministerjum komunikacyj pod przewodnictwem dyrektora kolei, W. S. Sumarakowa, rozstrzygane będą projekty nowych kolei w gubernjach południowo-zachodnich i zachodnich państwa.

= O przebiegu u nas epidemji cholery *Warsz. Dniewn.* podaje następne wiadomości: W mieście Warszawie w szpitalu Dzieciątka Jezus d. 31-go z. m. wyzdrowiało 5 osób, pozostało chorych 14; dnia 1-go b. m. wyzdrowiała 1 osoba, pozostało 13, do szpitala na Pradze d. 31-go z. m. przybyło nowych chorych 12, wyzdrowiało 5, zmarło 2, pozostało 35, dnia 1-go b. m. przybyło nowych chorych 7, wyzdrowiało 3, zmarło 3, pozostało 36; do szpitala żydowskiego d. 31-go z. m. przybyło 4 chorych, wyzdrowiało 6, zmarł 1, pozostało 29 chorych, d. 1-go b. m. przybyło 9 chorych, wyzdrowiało 5, zmarło 3, pozostało 40; do szpitala zapasowego d. 31-go z. m. przybyło 5 chorych, pozostało 14 chorych, dnia 1-go b. m. przybyło 6 chorych, zmarło 3, pozostało 17 chorych. Nowi chorzy w d. 31-ym z. m. pochodzili: z Warszawy: z domu nr. 9 przy ulic. Ostrowskiej, nr. 1 przy ul. Czerniakowskiej, nr. 19 przy ul. Przemysłowej, nr. 5 i 6 przy ul. Mostowej, nr. 105 przy ul. Pańskiej, nr. 7 przy ul. Kościelnej, nr. 15 przy ul. Browarnej, nr. 8 przy ul. Solec i z więzienia śledczego po jednym; na Pradze z domów: nr. 17 przy ul. Targowej, nr. 19 przy ul. Kowieńskiej nr. 8 i 64 przy ul. Radzymińskiej, nr. 3 i 9 przy ul. Ząbkowskiej, nr. 13 przy ul. Grochowskiej, nr. 1 przy ul. Namiestnikowskiej, po jednym i z parku Aleksandryjskiego, z petersburskiego więzienia przesyłkowego i z przytułku noclegowego również po jednym. W d. 1-ym b. m. nowi chorzy pochodzili: w Warszawie z domów nr. 132 przy Chmielnej, nr. 53 przy ul. Twardej, nr. 63 przy ul. Ogrodowej, nr. 1 przy ul. Czerniakowskiej, nr. 7 przy ul. Bednarskiej i nr. 6 i 80 przy ul. Pańskiej; w Pradze z domów: nr. 36 przy ul. Ząbkowskiej, nr. 27 przy ul. Stalowej, nr. 23 przy ul. Brukowej, nr. 15 przy ul. Łomżyńskiej, nr. 1 przy ul. Grodzieńskiej, nr. 10 przy ul. Brzeskiej po jednym; z domu nr. 24 przy ul. Brukowej trzech, z domu nr. 8 przy ul. Radzymińskiej dwu, z przytułku noclegowego jeden, oraz ze wsi Sielce i Skaryszew w pow. warszawskim i z m. Częstochowy po jednym. W obrębie gubernji warszawskiej w d. 29-ym lipca: we wsi Wola zachorowały 3 osoby, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 5; we wsi Grochowie zachorowało 5 osób, pozostało chorych 5, w Nowym Dworze zachorowało 9, pozostało chorych 9; w mieście Włocławku zachorowało 15 osób, wyzdrowiała 1, zmarło 5, pozostało chorych 35; w mieście Grójcu zachorowało 12 osób, wyzdrowiała 1, zmarło 8, pozostało chorych 29; w mieście Płońsku zachorowało 29 osób, wyzdrowiała 1, zmarło 11, pozostało chorych 44; w mieście Łowiczu zachorowało 11 osób, wyzdrowiało 7, zmarło 12, pozostało chorych 26; w mieście Pułtusku zachorowało 12 osób, zmarło 3, pozostało chorych 29; w mieście Skierniewicach pozostało chorych 17 osób. w Grodzisku zachorowały 4 osoby, w Mszczonowie 2, w Sochaczewie 5 osób. W obrębie gubernji siedleckiej w d. 29-ym lipca zachorowało 17 osób, wyzdrowiało 6, zmarło 5, pozostało 19. W obrębie gub. kieleckiej w d. 24-ym z. m. zachorowało 73 osób, wyzdrowiało 16, zmarło 30, pozostało 217 chorych. W obrębie gubernji płockiej w d. 26-ym z. m. zachorowało 9 osób, wyzdrowiało 4, zmarło 7, pozostało 32 chorych. W samym Płocku w tymże dniu zachorowała 1 osoba, zmarły 2, pozostało 5 chorych. W obrębie gubernji radomskiej w d. 27-ym z. m. zachorowało 91 osób, wyzdrowiało 33 osób, zmarło 58 osób, pozostało 227 osób. W samym Radomiu w tymże dniu zachorowało 7 osób, wyzdrowiały 3, zmarło 4, pozostało 18 chorych. W obrębie gubernji łomżyńskiej dnia 29-go z. m. zachorowało 5 osób, wyzdrowiały 2, zmarły 2, pozostało 6 chorych.

= Biuro bankowe *Gazety losowań* otrzymało zawiadomienie z Torunia z d. 31-go lipca, iż wiza na pasportach do Niemiec jest potrzebna; wiadomość ta toruńska pozostaje w sprzeczności z informacjami warszawskiemi. Notujemy ją dla ścisłości, wieczorem zaś podamy wyjaśnienie.

= Magistrat po zatwierdzeniu planów budowy linji kolei konnej przez ulice Wileńską, Konopacką i Stalową do Szwedzkiej na Pradze, wezwał towarzystwo kolei konnych o bezzwłoczne przystąpienie do robót, na zasadach kontraktu, zawartego z zarządem miejskim na główną eksploatację sieci kolei konnych w Warszawie.

= Na żądanie p. oberpolicmajstra wymierzono głębokość rzeki przy łazienkach letnich na Wiśle, a mianowicie przy t. zw. galarach. Okazało się, iż głębokość wynosi tu od 4—6-iu stóp, uznano więc, iż kąpiel w tych miejscach dla dorosłych jest zupełnie bezpieczną; małoletni zaś mają używać tam kąpieli tylko pod opieką starszych.

= Malarz Władysław Podkowiński wyruszył na studja w okolice Garwolina.

= Z teatru i muzyki.

* Prezes dyrekcji teatrów, jen. Karandiejew, polecił nabycie paruset sztuk kaganków bezwonnych wynalazku p. Librowicza, a to celem oświetlenia drogi powrotnej z teatru na Wyspie w Łazienkach aż do wyjścia w Aleje.

Pierwsze oświetlenie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, o ile sprzyjająca, jak dotychczas, tym przedstawieniom pogoda dopisze.

* Na wczorajszem przedstawieniu dramatu Wiktoryna Sardou „Ferreol" w teatrze Letnim, z powodu nagłego zasłabnięcia p. Owerły, rolę fotografa Ludolph'a odtworzył p. Szymanowski.

Rola zyskawszy niespodzianie świetnego przedstawiciela, stała się wybitną postacią w dramacie, to też artysta dzielił się rzęsistemi oklaskami, towarzyszącemi doskonałej grze wykonawców ról głównych.

Widownia była doszczętnie zapełniona.

* Dziś w teatrze Letnim ciesząca się oddawna stałem powodzeniem sztuka Jerzego Ohneta „Właściciel kuźnic" z udziałem pań: Niewiarowskiej, Czakówny, Barszczewskiej, Wróblewskiej (występ gościnny), oraz pp. Ludnowskiego (rola tytułowa), Nowickiego, Rolanda, Grzywińskiego, Wojdałowicza i Bolesławskiego w rolach głównych.

* We czwartek przyszłego tygodnia, p. Wincenty Rapacki zacznie korzystać z dorocznego urlopu.

Znakomity artysta uda się na kurację do Copot.

= Restauracja pomnika.

Budowniczy p. B. Pronaszko, pełniący zastępczo obowiązki starszego budowniczego miasta, zauważył, iż ustawione dokoła odnawianego obecnie posągu Kopernika rusztowanie jest zbyt słabe, i dlatego zażądał wstrzymania robót do czasu zejścia komisji, któraby dokładnie zbadała stan rzeczy na miejscu.

Ponieważ przedsiębiorca, kierujący robotami, nie uczynił zadość słusznemu żądaniu, a nawet zaczął już podnosić posąg za pomocą windy, umieszczonej na wierzchu rusztowania, nakazano wstrzymać roboty przez władzę policyjną, do której budowniczy miasta niezwłocznie się zwrócił.

Obecnie zarząd miejski wydelegował do obejrzenia robót około pomnika specjalną komisję, złożoną z budowniczych miejskich, pp. B. Pronaszki i Z. Twarowskiego, oraz inżeniera p. Włoczewskiego.

Komisja ma zbadać przedewszystkiem wytrzymałość rusztowania i w razie potrzeby zarządzić odpowiednie zmiany, poczem dopiero przedsiębiorca będzie mógł przystąpić do dalszych robót.

= Warszawa a Antwerpja.

Korespondent nasz antwerpski donosi, iż w tych dniach *jury* wystawy międzynarodowej rozpoczęło przegląd okazów.

Niestety, zdaniem korespondenta, przedmioty wystawców warszawskich tak rozmieszczono, iż poprostu szukać ich trzeba.

Prace komisyj sądzących nie wcześniej będą ukończone, jak za kilka tygodni.

Wystawa ma być zamknięta d. 30-go października.

= Wandalizm.

Wczoraj współpracownik nasz, idąc ul. Freta, przed sienią jednego z domów spostrzegł leżące na bruku odłamki starej sztukaterji barokowej.

Zainterpelowany stróż domu, wskazał zapytującemu stojący w podwórzu wóz naładowany sztukaterją już zniszczoną i przeznaczoną do wywiezienia jako gruz.

Właściciel domu usunął z lokali ozdoby staroświeckie za poradą malarza pokojowego, zwierciadła zaś pozostałe jeszcze z przed lat osiemdziesięciu wyjął ze ścian i sprzedał handlarzom.

Tak giną zabytki architektury i ornamentacji w domach dzielnicy staromiejskiej...

= Spóźnieni i śpiący...

Stowarzyszenie subjektów handlowych wyznania mojżeszowego podobno *już* w sierpniu ma zwołać zebranie ogólne.

Zaprawdę apatja zanadto rozwielmożniła się w tem do niedawna tak ruchliwem towarzystwie.

Liczba członków coraz się zmniejsza, pozostali składek nie płacą—lokal ogromny stoi ciągle pustkami.

Nawet z bibljoteki i bilardu nikt nie korzysta.

Szkoda, że to najstarsze Stowarzyszenie warszawskie tak widocznie chyli się ku upadkowi, szkoda, że pomiędzy członkami niema osób dosyć energicznych, któreby losy Stowarzyszenia wyprowadziły na drogę rozwoju...

Może te słowa obudzą śpiących i bezczynnych, a w każdym razie przypomną, że zebranie ogólne w sierpniu jest zbyt spóźnione!

= Żywa czy umarła?

Ciekawą nader kwestję złożył w tych dniach do rozstrzygnięcia kasacyjnego adwokat tutejszy, pan R.

Chodzi mianowicie o uznanie osoby żyjącej za żyjącą, nie zaś, jak chce izba sądowa, od której wyroku apeluje adwokat, za umarłą.

Rzecz przedstawia się, jak następuje.

Uczestnik większej grupy asekuracyjnej, niejaki Szymon Asterblum, ubezpieczył córkę swoją Franciszkę w petersburskiem Towarzystwie ubezpieczeń na t. zw. „wzajemne przeżycie" i zobowiązał się wnosić w ciągu lat 12-tu po 100 rs. rocznie.

Po upływie lat 12-tu sumy, zebrane w ten sposób zarówno od Asterbluma, jak i reszty uczestników grupy, miały uledz rozdziałowi między tych z pomiędzy nich, którzy w ciągu owych lat 12-tu pozostali przy życiu, przyczem jednak Asterblum oddzielną polisą zabezpieczył sobie zwrot składek w razie, gdyby córka jego umarła.

Skoro nadszedł termin rozdziału składek, zaś na dwukrotne wezwanie Towarzystwa córka Asterbluma Franciszka nie stawiła się, Towarzystwo dopełniło wypłaty z jej pominięciem.

Tymczasem po upływie roku od chwili dokonania przez Towarzystwo zapłaty, Asterblum zażądał od Towarzystwa, albo przyjęcia do udziału jego córki, albo zwrotu zabezpieczonych składek.

Towarzystwo odrzekło, że pieniądze wszystkie zabrali ci, co się zgłosili, skoro zaś Asterblum żąda zwrotu składek, jakie ma zabezpieczone na wypadek śmierci córki, winien śmierć ową udowodnić.

Zdanie Towarzystwa podzielił w zupełności sąd handlowy, który akcję Asterbluma oddalił, izba jednak sądowa, dokąd się Asterblum odwołał, wyrok ten zmieniła na zasadzie, iż skoro Towarzystwo przy rozdziale składek egzystencji córki Asterbluma nie uwzględniło, i sumy jej należnej nie wydzieliło, tem samem uznało ją za zmarłą, i—co za tem idzie — obowiązane jest zwrócić Asterblumowi składki, zabezpieczone na wypadek jej śmierci.

Ciekawą będzie decyzja kasacyjna.

= Śmiałe kradzieże.

Zamieszkały pod № 26-ym przy ul. Karmelickiej, Szaja Cukerman, jadąc tramwajem przez ul. Marszałkowską, zauważył, iż kieszeń u spodni ma rozdartą i że wyjęto mu notatnik, w którym oprócz 7-iu weksli znajdowało się gotowizną rs. 165.

Poszkodowany świeżo wrócił z Częstochowy, lecz kiedy, gdzie i kto kradzieży dopuścić się mógł, objaśnić nie jest wstanie.

Prawdopodobnie kradzież musiała być nader zręcznie spełniona w chwili przybycia do Warszawy, gdy tłum pasażerów wychodził z dworca kolejowego.

P. Celinie Rodziewiczowej, podczas dokonywania zakupów na targu za Żelazną Bramą jakiś rzezimieszek, w wieku lat około 14-tu wyciągnął z kieszeni woreczek, w którym znajdowało się gotowizną rs. 104.

Pomimo natychmiastowej pogoni, złodziej zdołał tak zręcznie się ukryć, iż wszelkie usiłowania schwytania go nie dały rezultatu.

= Z ulicy.

Dorożkarz № 1816, Adam Popławski, jadąc przez ulicę Nalewki tylnem kołem zawadził o wóz, wskutek czego dorożka się wywróciła.

Pasażerka, p. Antonina Smólska, zamieszkała pod № 5-ym przy ul. Leszno wraz z trojgiem dzieci wypadła na bruk, przyczem chłopczyk, Arkadjusz, poniósł dość silne obrażenie głowy i piersi.

Pasażerka i dwoje drugich dzieci oprócz lekkiego potłuczenia i przestrachu, większego szwanku nie poniosły.

= Najechanie.

Wczorajszego dnia wskutek nieuwagi woźnicy wagon kolei konnej na Nalewkach najechał na robotnika, Józefa Kanię, zamieszkałego w domu pod № 47-ym przy ul. Piwnej, któremu koło złamało prawą nogę.

Po udzieleniu pomocy, poszwankowanego odwieziono na kurację do szpitala żydowskiego.

= Zeskamotowanie losów.

Zamieszkała przy ul. Miodowej kolektorka, p. Medwiejewa, podczas sprzedaży spostrzegła brak ośmiu losów.

Przywłaszczyciel nie będzie miał z nich korzyści, zdemaskowałby się bowiem przy wykupywaniu biletów do klasy następnej.

= Przez sen.

Zamieszkała pod № 94-ym przy ul. Pańskiej, Marja Sitniewska, śpiąc razem z dwutygodniowem niemowlęciem płci żeńskiej, przez sen ruchem ręki przewróciła dziecinę twarzą do poduszki.

Gdy nad ranem S. obudziła się, dziewczynka była już martwą, kilkogodzinne bowiem leżenie w tej pozycji zadusiło ją.

= Podrzutek.

Do zamieszkałej na Nowem Brudnie, Petroneli Chrostkiewiczowej, przyszła nieznajoma kobieta z prośbą o zaopiekowanie się przyniesionem niemowlęciem aż do jej powrotu z Marek.

Kobieta oddaliła się i znikła bez wieści.

Ch., kobieta niezamożna, a nadto obdarzona własnemi dziećmi, odniosła niemowlę do domu podrzutków.

= Wypadek na kolei.

W środę na kolei nadwiślańskiej w miejscu pamiętnego wypadku pomiędzy stacjami Gąsocinem a Nasielnikiem na świeżo usypanej prowizorycznej linji pod Szlubowem rozerwał się pociąg towarowarowy, dążący z Mławy do Pragi, złożony z 57 wagonów.

Po spięciu wagonów pociąg ruszył w dalszą drogę.

= Bójka na wodzie.

Na berlince Schirmana, dwaj robotnicy, Krzepiński i Lutner, posprzeczali się, a nartępnie pobili.

Podczas zapasów, K. zepchnięty został do wody.

Wystraszony przeciwnik rzucił się na pomoc i już tonącego wyratował.

= Po Karlsbadzie.

Zamieszkały w Nowomińsku na letniem mieszkaniu warszawianin, p. Konstanty Taubel, po spożyciu owoców zachorował.

Wezwani lekarze stwierdzili, iż przyczyną choroby była zielenina, spożyta w kilka dni po ukończeniu kuracji karlsbadzkiej.

Pomimo energicznego ratunku chory zmarł.

= Pożar.

Dzisiaj, o godzinie 3-ej nad ranem, w koszarach pułku wołyńskiego przy ul. Przejazd wybuchł pożar w składzie garderoby itd. żołnierzy, znajdujących się w obozie.

Na ratunek przybyły wszystkie oddziały straży, lecz zwrócono je z drogi; pozostał tylko nalewkowski.

Skład uległ zniszczeniu.

+ Dzienniki donoszą, iż p. inż. Karol Scheibler organizuje towarzystwo akcyjne z najwybitniejszych przemysłowców do prowadzenia odlewni surowca, która ma stanąć przy stacji Debalcewo kolei ekaterynosławskiej.

+ Od p. W. Ostrowskiego z Płocka otrzymaliśmy list, z którego przytaczamy, co następuje: 1) że po ostatnich regatach dwu wioślarzy zachorowało, nie z powodu „zbytniej gorliwości do wiosła", ale z innych przyczyn, 2) że rekord z Płocka do Dobrzynia był świetny, bowiem na przebycie wiorsty nie zużyto nawet pięciu minut, podczas gdy w r. 1889-ym w rekordzie do Włocławka, przeszło pięć minut, 3) odległość z Płocka do Dobrzynia wynosi nie 26, lecz 28 wiorst: zaś z Dobrzynia do Włocławka tylko 15 wiorst, wreszcie 4) że niewłaściwem było wyrażenie korespondenta „spotrzebowano by mniej czasu, gdyby... niedzieli od soboty nie przedzielała noc..." List ten drukujemy w myśl zasady *audiatur et altera pars*, p. O. bowiem występuje w nim w imieniu komisji regatowej Towarzystwa płockiego.

+ Starszy kandydat do posad sądowych p. Henryk Hofman mianowany został sekretarzem zjazdu sędziów pokoju w Miechowie. Młodszy kandydat do posad sądowych Aleksander Władimirskij otrzymał posadę inspektora podatkowego na powiat grójecki.

+ Echa częstochowskie.

Korespondent nasz z Częstochowy pisze pod dniem 1-ym b. m.:

„Od kilku dni bawi w naszem mieście w przejeździe towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Józefa Cybulskiego.

Nieliczny personel wywiązuje się wcale nieźle ze swojego zadania.

Dotychczas grano, jak zwykle w Częstochowie, wobec prawie pustej sali: „Okno na 1-em piętrze" dramat w 3-ch aktach J. Korzeniowskiego, wodewil „Piękna pasterka", komedję w czterech aktach z francuskiego „Ulicznik paryski".

Ozdobą towarzystwa jest bezsprzecznie panna Amelja Roterówna, uczennica Tatarkiewicza, to też na zapowiedziany w dniu jutrzejszym benefis artystki oczekiwać należy liczniejszego zgromadzenia częstochowian.

Wystąpi też dwukrotnie w trupie p. Cybulskiego p. Edward Geldner, uczeń warszawskiej szkoły dramatycznej, a ostatnio artysta teatru krakowskiego w rolach: Antosia Rewizorczuka w sztuce „Nad Czeremoszem", pana de Salis w jednoaktówce „Akrobata" i Pawła w obrazku dramatycznym „Na ulicy".

Występy p. Geldnera, jako niegdyś częstochowianina, także bezwątpienia zainteresują tutejszych mecenasów sztuki.

Staraniem ks. Lorentowicza, regensa konsystorza kujawsko-kaliskiego i proboszcza parafji św. Barbary w Częstochowie, świątynia parafjalna z gruntu jest obecnie odnawianą.

Na miejsce starego ciężkiego ogrodzenia cmentarnego, stanął piękny, lekki parkan ażurowy, dach na całej świątyni przełożony, a zewnętrzny wygląd obecnie niewiele pozostawia do życzenia.

W r. z. tenże kościół gruntownie odrestaurowano na wewnątrz.

Przed dwoma dniami straszny popłoch w mieście wywołała ...krowa.

Z niewiadomej przyczyny rozjuszone zwierzę wypadło na miasto i rzucało się na przechodniów bez wyboru: kilkoro ludzi jest pokaleczonych, a jedno dziecko na śmierć zatratowane i zakłute rogami.

Według opinji miejscowego weterynarza krowa nie jest wściekłą i dlatego nie kazano jej zabijać, lecz poddać kilkodniowej obserwacji.

Od kilku dni wielu mieszkańców tutejszych uskarża się na biegunkę, która głównie między dziećmi grasuje."

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 31-ym lipca:

„Urzędnicy wydziałów służby ruchu kolei dąbrowskiej otrzymali w dniu dzisiejszym premja oszczędności, pochodzące z wyładunku, naładunku i przeładunku towarów za 1-sze półrocze 1894-go r.

Ogólna suma wynosi rs. 5,546 kop. 96.

Najwięcej oszczędności przyniosły stacje przeładunkowe: Gołonóg, Koluszki i Ostrowiec.

Wobec zwiększającego się ruchu na kolei dąbrowskiej w d. 5-ym sierpnia r. b. otworzone będą cztery nowe przystanki, a mianowicie: 1) Zagożdżon na 30-ej wiorście między Garbatką a Jedlnią; 2) Łączna na 106-ej wiorście między Suchedniowem a Zagnańskiem; 3) Miąsowa, na 162-ej wiorście między Chęcinami a Jędrzejowem, i 4) Bukowno na 257-ej wiorście, między Olkuszem a Strzemieszycami.

Dziś, o godzinie 1-ej z południa miasto nasze zaalarmowane zostało pożarem, wynikłym wśród zabudowań fabryki garbarskiej na Starem-Mieście, będącej własnością p. Wikenhagena.

Straż ochotnicza radomska przybyła w porę i ogień umiejscowiła.

Straty nie przenoszą rs. 300.

+ Echa ciechanowskie.

Piszą do nas d. 28-go lipca.

„Epidemja w Ciechanowie w gub. płockiej prawie wygasła.

W ciągu ostatnich trzech dni nie było w mieście żadnego przypadku, do szpitala zaś przybyło ze wsi dwóch chorych.

Ludność wraca do zwykłych zajęć, ruch w mieście uwidocznia się coraz więcej, pognębienie mieszkańców znika.

Od d. 3-go czerwca do dnia dzisiejszego przewieziono do szpitala 328 chorych, liczba zaś leczących się potajemnie mogła prawdopodobnie dojść do 100.

+ Odmienny epilog.

W numerze onegdajszym, w notatce z Żyrardowa donosiliśmy o jakimś domorosłym aeronaucie, który tam „puszczał" się balonem.

Otóż, wbrew pierwotnym zapewnieniom, aeronauta wprawdzie „puszczał" się, ale się nie „puścił", balon bowiem, wedle twierdzenia jednego z widzów, spłonął przed spektaklem, co tak przygnębiająco wpłynęło na kasjera, iż pierwszym pociągiem drapnął wraz z... pobranemi za bilety pieniędzmi.

Nieobecność kasjera nasunęła i aeronaucie zamiary emigracyjne, niestety jednak zawiedziona i oburzona publiczność powstrzymała go w zapędach i przy pomocy policji osadziła w areszcie gminnym.

Taki był istotny epilog napowietrznego spektaklu w Żyrardowie.

+ Pożar.

W ubiegły poniedziałek, t. j. d. 30-go lipca, wieś Cyganka w powiecie nowomińskim, dotknięta została klęską strasznego pożaru.

Około godz. 11-ej przed południem zauważono ogień, wydobywający się z pod podwaliny stodoły włościanina Jana Araźnego, stojącej w środku wsi.

O tym czasie wszyscy włościanie wsi byli w polu przy robocie, zanim więc pośpieszono z ratunkiem, cała stodoła stała w płomieniach i wiatr przeniósł już ogień na sąsiednie budowle.

Zawiadomiona o pożarze straż ogniowa ochotnicza w Nowomińsku przybyła niezwłocznie i przy jej energicznym ratunku zdołano ogień opanować, mimo to pastwą pożaru padło 14 gospodarstw.

Zagrożony był także folwark, położony w kierunku wiatru; folwark ten wszakże, odległy od najbliższego punktu pożaru o kilkaset kroków i ocieniony z tej strony drzewami liściastemi, przy usilnym ratunku zdołano ocalić.

Straty, poniesione przez włościan, są znaczne, gdyż stodoły napełnione już były zbożem, a nadto spłonęło kilka stogów świeżego siana.

Za przyczynę pożaru podawano nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Pogorzelcy znaleźli tymczasowy przytułek u sąsiadów.

Z sali obrad.

U cyklistów.

Wczoraj, jak zwykle, o spóźnionej porze, gdyż o godzinie 9-ej i pół wieczorem, odbyło się ogólne nadzwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa cyklistów na Dynasach, pomimo to, że ogłoszenia oznaczyły je na godzinę ósmą.

Lista obecności zanotowała tylko 56 członków, zgromadzenie jednak było jako drugie prawomocne, mogące stanowić rozmaite uchwały.

Posiedzenie zagaja przewodniczący klubu, powołując p. Adama Zakrzewskiego na przewodniczącego zgromadzenia, p. Piaseckiego na sekretarza.

Jak chciał porządek dzienny, p. Piasecki przedewszystkiem odczytał protokół z poprzedniego zgromadzenia, który też bez dyskusji przyjęty i zatwierdzony został.

Dalej p. Majewski zdaje sprawę ze stanu finansów Towarzystwa.

P. Majewski stwierdza, że dzięki ofiarności członków i nowej liczby przybywających, stan finansowy przedstawia się więcej, niż świetnie, i że pozycja dochodów w budżecie przewyższy preliminarz o 1,400 rs.

Towarzystwo wierzycielom obcym spłaciło 4,981 rs. Spłaci w tym roku jeszcze 600 rs., 6% od zaległości 1,500 rs. Zamortyzowano udziałów członkowskich 375 rs., zamortyzuje się jeszcze wkładów członkowskich na r. b. 400 rs., czyli razem spłacono długów 7,916 rs., kiedy w budżecie na ten cel preliminowano 4,600 rs.

Prócz tego Towarzystwo odebrało z procesu od p. Salerno di Colonna rs. 1,700. Oszczędności w innych pozycjach budżetowych wynoszą rs. 200.

Wierzycieli mniejszych spłacono, a pozostało się 6-iu głównych, którzy zgodzili się na spłatę swych należytości w ratach rocznych, do 1902-go roku.

Jeden z członków, mianowicie p. Sawicki, cały swój udział udział, wynoszący rs. 500, darował Towarzystwu, za co na wniosek p. Majewskiego zgromadzenie wyraziło mu przez powstanie swoją wdzięczność.

Z kolei p. Leppert odczytuje program wyścigów jesiennych, z którego dowiadujemy się, że:

1) Wyścigi jesienne odbędą się w d. 16-ym września r. b. na torze dynasowskim, po za dawniej już uchwalonym 100-wiorstowym rekordem, który odbędzie się d. 12-go września z Wawra do Garwolina.

2) Wyścigów będzie 11-cie w niedzielę 16-go, a 17-go 1-godzinny rekord:

Biegi będą: a) zachęty—wyłącznie dla W. T. C. dyst. 1,200 metr.; b) awansu dla C. T. C. w Królestwie Polskiem dyst. 2,000 metr.; c) wielki jesienny dla C. T. C. dys. 4,000 m.; d) prowincjonalny wyłącznie dla W. T. C. dyst. 1,600 m.; e) międzynarodowy na wytrwałość dla wszystkich dys. 6,000 m.; f) kilometrowy na szybkość dla wszystkich dys. 1000 m.; g) bez kierownika, jak poprzedni, dyst. 800 m.; h) *handicap* międzynarodowy, j. w., dyst. 3,120 m.; i) *handicap* turystów dla C. T. C. w Królestwie Polskiem dyst. 195; k) niepełnoletnich—dyst. 1,200 m., l) *handicap* pocieszenia dyst. 1,950 m.

Nagrody, jak zwykle, żetony i przedmioty wartościowe.

Co do tych ostatnich p. Wurcel oponuje przeciwko oznaczaniu wartości nagrody, co nie jest wedle zdania jego ściśle sportowym zwyczajem, gdyż budzi nie ambicję sportową, a tylko interes sportowy dobry dla profesjonistów.

Popierają to zdanie pp. Reineke i Horodyński.

Zgromadzenie zostawia to do uznania komitetu.

W programie figurują dwa wyścigi zgoła nowe, mianowicie: bieg dla członków prowincjonalnych Warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego i oznaczenie wysokich nagród wartościowych, które, wedle wnioskodawców, mają ściągać sportsmenów z innych miast i zagranicy, lubo p. Wurcel utrzymuje, że lepiej dla ich pozyskania ogłosić nagrody w gotówce.

I tę kwestję pozostawiono do załatwienia komitetowi.

P. Kuźnicki proponuje nowy wyścig, nie na finischu oparty, ale na tak zwanych punktach, co znów komitet wyścigowy ma załatwić.

Teraz przewodniczący zgromadzeniu ogłasza wynik wyborów na miejsce ustępujących z godności gospodarzy: pp. Troszla i Lilpopa, oraz konsula p. Wagnera.

Na pierwsze godności wybrani pp.: Piasecki gł. 45 i Karpiński gł. 18, na ostatnią p. Troszel gł. 28.

Ożywiona wielce dyskusja powstaje przy kwestji konstrukcji toru, na co już poprzednie zgromadzenie uchwaliło 1000 rs.

Jedni twierdzą, że naprawa za 1000 rs. jest nic nieznaczącą, inni, że z uwagi na szczupłość funduszów należy naprawić tylko tor obecny, ale o żadnej jego rekonstrukcji nie myśleć. P. Horodyński żąda albo gruntownej rekonstrukcji i zamiany toru na europejski, albo nieruszanie obecnego i oczekiwanie, póki odpowiednie fundusze zgromadzone nie zostaną.

Zgromadzenie godzi się na opinję, iż rekonstrukcja w granicach kosztu rs. 600 jest możliwą i pożądaną.

P. Zakrzewski kończy posiedzenie wezwaniem członków do współudziału w rekordzie stuwiorstowym.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. 978 płaszczów nieprzemakalnych (wiksatynowych) dla niższej służby policji warszawskiej od rs. 3 kop. 75 za płaszcz; wadjum rs. 367.

— D. 6-go sierpnia i dni następnych, od godz. 10-ej zrana, na komorze celnej w Grajewie, sprzedawane będą przez licytację różne skonfiskowane towary, ocenione na rs. 11,797; w tem znajduje się herbaty 65 pudów.

— D. 6-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. dla magistratu m. Warszawy: 1) świec stearynowych newskich około 1100 funtowych paczek od kop. 23 za paczkę; 2) nafty kaukaskiej około 3000 funtów od kop. 4 za funt; dla aresztu sądowego przy rogu ulic Chłodnej i Dzielnej: nafty kaukaskiej około 17,176 funtów od kop. 4 za funt; wadjum wynosi rs. 106.

NEKROLOGJA.

† W dniu 7-ym sierpnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Aleksandra Jana Ludwika

OBUCHOWICZA,

na które pozostałe w ciężkim smutku: matka i wdowa zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych pamięci zmarłego. 950

† W dniu 4-ym sierpnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja № 25, odbędzie się msza święta za spokój duszy **ś. p. Karoliny 1-go ślubu hrabiny Potockiej, 2-go ślubu hrabiny Rostworowskiej** i za duszę ś. p. jej małżonka **Jenusza hrabiego Rostworowskiego,** na którą zarząd szpitala rodzinę i znajomych uprzejmie zaprasza. 952

† Wszystkim, którzy tak licznie uczestniczyli w odprowadzeniu drogich nam zwłok najukochańszego brata i wuja naszego,

ś. p. Mikołaja Tarnowskiego,

oraz artystom opery za bezinteresowny współudział składa serdeczne podziękowanie **RODZINA.** 951

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 2-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— Zaślubiny Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Kseni Aleksandrówny z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Aleksandrem Michałowiczem wyznaczono w wielkim pałacu w Peterhofie na d. 6-ty b. m. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się obiad galowy i koncert. Potem nastąpi odjazd Wysokich Nowożeńców na czas pewien do Ropszy. Dnia 9-go b. m. Wysocy Nowożeńcy będą przyjmowali pozdrowienia w Pałacu Zimowym, wieczorem zaś odbędzie się przedstawienie galowe w teatrze peterhofskim. Żałobę Dworską po Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Katarzynie Michałównie rozkazano zdjąć od d. 6 do 8-go b. m.

Petersburg 2-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — W d. 27-ym lutego 1895-go r. w Petersburgu otwarta będzie wystawa drukarska.

Petersburg 2-go sierpnia. *(Tel. Ajenc. półn.)*— Mianowani: dyrektor kancelarji kredytowej, Pleske, zarządzającym Bankiem państwa na miejsce Żukowskiego; członek komitetu dyskontowego przy ministerjum finansów, Maleszewski, na miejsce Pleskego; Żukowski członkiem rady ministra finansów.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Berlin 2-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Reichsanzeiger* oświadcza: Przedstawiciele państw zagranicznych w Tokio otrzymali od rządu japońskiego zawiadomienie, iż Japonja znajduje się z Chinami na stopie wojennej, jakkolwiek wojny formalnej jeszcze nie wypowiedziano. Jednocześnie rząd chiński zawiadomił przedstawicieli państw obcych, iż był zmuszony do zajęcia postawy odpornej krokami nieprzyjacielskiemi ze strony Japonji.

Londyn 2-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Niemiec, pułkownik Harmeken, pozostający na służbie chińskiej, który miał zginąć w bitwie morskiej z pancernikami japońskiemi, został wyratowany przez rybaków koreańskich po zatonięciu statku transportowego „Kowsking". Harmeken czyni rządowi japońskiemu ciężkie wyrzuty za atakowanie okrętu, płynącego pod flagą angielską.

Londyn 2-go sieprnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Rząd angielski niezwłocznie zawiadomi o swojej neutralności w wojnie koreańskiej i przedsięweźmie środki niezbędne do zabezpieczenia swoich interesów.

PROCES LUGDUŃSKI.

Lugdun 2-go sierpnia. *(Tel. pr. Ku. War.)* — Proces Caseria rozpoczął się dziś o godzinie 9-ej min. 15 rano pod prezydencją Breuillaca. Miasto spokojne. W okolicach gmachu sądowego i w nim samym przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności. Audytorjum składa się przeważnie z dziennikarzy francuskich i zagranicznych. Caserio był o godz. 4-ej i pół przewieziony z więzienia św. Pawła do gmachu sądowego pod silną eskortą wojskową. Na ławie obrończej zasiada z urzędu adwokat Dubreuil. Do sali sądowej wchodzi Caserio w otoczeniu pięciu żandarmów. Podsądny niema zarostu, włosy nosi krótko przystrzyżone. Ubrany nędznie w jasną kurtkę, ma na głowie popielatą czapkę robotniczą. W czasie odczytywania aktu oskarżenia Caserio wpatruje się bystro w sekretarza sądu. Rozpoczyna się badanie. Pytanie: „Byłeś pan pracowitym robotnikiem, ale burzliwym przy lada sposobności." Caserio wzrusza ramionami. Pytanie: „Byłeś pan zawsze zdrów?" Odpowiedź: „Zawsze zdawałem sobie sprawę z tego co robiłem. Za wszystkie moje czyny przyjmuję całkowitą odpowiedzialność. Kocham swoją matkę, lecz moja rodzina i cała ludzkość zawiniła względem mnie ciężko."

POGRZEB ARCYKSIĘCIA.

Wiedeń 2-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dziś odbył się pogrzeb arcyksięcia Wilhelma. Miasto tonie w ozdobach żałobnych. Teatry zamknięte. Na ulicę wyległy tłumy ludności. W orszaku pogrzebowym postępuje cesarz Franciszek-Józef, arcyksiążęta, ministrowie, ciało dyplomatyczne, dygnitarze dworscy, wojskowi. Cesarza niemieckiego reprezentuje książę Fryderyk Hohenzollern.

Wiedeń 2-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — Międzynarodowy jarmark na nasiona w Wiedniu wyznaczono na d. 8 i 9-ty września.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 1-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Echo dramatu.—Bojkot browarów.—Wybory uniwersyteckie.)

O strasznej tragedji rodzinnej, rozegranej przy Swinemünderstrasse, dowiaduję się kilku szczegółów. Paczkowski do zawiadowcy cyrkułu swego wystosował pismo następujące:

„Donoszę panu, w celu ułatwienia mu dochodzeń policyjnych, że sobie i członkom mojej rodziny, w porozumieniu z żoną, życie odebrałem. Przyczyną tego kroku jest ciężka moja choroba: suchoty w połączeniu z wodnicą. Żona moja chorowita, dzieci skrofuliczne. Proszę pochować nas wszystkich we wspólnem grobie."

List mniej więcej takiej samej treści wysłał do ojczyma swojego, stróża domu, Augusta Weigmanna, mieszkającego przy Höchstestrasse pod № 44. Okoliczność, że data na listach nie wypisana, zdaje się dowodzić, że listy już poprzednio były pisane i zbrodnia z góry obmyślana. Zbrodni dokonano prawdopodobnie w nocy z piątku na sobotę; w piątek jeszcze widziano w podwórzu Paczkowską, wysypującą otręby, których użyła do kąpieli dla męża. Nie ulega wątpliwości, że czynu potwornego dokonała Paczkowska; on sam bowiem chorobą był wycieńczony do tego stopnia, że nie miałby sił do wykonania morderstw i samobójstwa.

Jak się zdaje, matka powiesiła naprzód młodszego, następnie starszego syna, potem męża, a ostatecznie samą siebie pozbawiła życia.

Paczkowski był pilnym i trzeźwym robotnikiem; pomimo choroby zarabiał około 24 marek tygodniowo; przed sześcioma tygodniami zmuszony był podziękować za pracę z powodu choroby i od trzech tygodni już był obłożnie chory. W małej buteleczce, stojącej na stole, znaleziono jakąś podejrzaną miksturę; przypuszczają, że rodzina zażyła i trucizny.

W Hanowerze wybuchł bojkot szczególniejszego rodzaju. Po zaprowadzeniu cła lokalnego od piwa w Hanowerze, browary tamtejsze przeważnie obarczyły nowym podatkiem oberżystów. Oberżyści zatem na zebraniu, odby-

tem we wtorek, postanowili jednomyślnie, począwszy od d. 1-go sierpnia proklamować bojkot browarów i nie prędzej bojkot zawiesić, aż browary zobowiążą się opłacać podatek z własnej kieszeni.

Wczoraj wieczorem odbyły się w uniwersytecie wybory rektora i dziekanów na rok szkolny nowy, rozpoczynający się z d. 15-ym października. Rektorem obrano teologa protestanckiego, dra Ottona Pleiderera, wirtemberczyka, liczącego lat 55, znanego z całego szeregu dzieł treści dogmatycznej. Na wydziale teologicznym obrano dziekanem wolnomyślnego profesora historji kościelnej, Adolfa Harnacka, przeciwko którego powołaniu na katedrę tutejszą formalna wszczęła się burza; na wydziale prawniczym profesora prawa kanonicznego i cywilnego Pawła Hiuschiusa; na wydziale lekarskim—dyrektora drugiego instytutu anatomicznego Oskara Hertwiga, członka Akademji nauk; na wydziale filozoficznym wreszcie—geografa i podróżnika Ferdynanda barona v. Richthofena.

Radzca tajny Virchow projektuje w czasie wakacyj cały szereg podróży. Udaje się naprzód na kongres amerykanistów do Sztokholmu, następnie w połowie b. m. do Insbruku na kongres antropologów, wreszcie do Wiednia i Pesztu na kongresy naukowe, tam zapowiedziane. Uczony zakończy podróż krótką wizytą w Serajewie, dokąd proszony jest przez von Kalleya, pragnącego usłyszeć sąd słynnego uczonego o świeżo utworzonem muzeum narodowem. *K.*

*

Paryż, 31-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Konkurs jeneralny.—Owoce.)

Wczoraj we wspaniałym amfiteatrze nowej Sorbony odbyła się doroczna uroczystość rozdania nagród laureatom jeneralnego konkursu wszystkich liceów i kolegjów Paryża i Wersalu. Różniła się ona od poprzednich uroczystości tem, że po raz pierwszy urządzono ją w nowym gmachu Sorbony, w auli mogącej pomieścić 6,000 osób. Zbytecznem chyba dodawać, że wszystkie miejsca były zajęte, a tłumy stały i na ulicach sąsiadujących z Sorboną.

O godzinie 12-ej odgłosy bębnów oznajmiły przybycie ministra oświaty, Leygues'a, któremu towarzyszyli: dyrektor wykształcenia wyższego—Liard i średniego—Rabier. Na spotkanie wyszedł wicerektor Gréard w otoczeniu dziekanów różnych fakultetów, poczem cały orszak udał się do sali dla zajęcia miejsc.

Obok na trybunie honorowej zasiedli: jenerał Berrnyer, przedstawiciel prezydenta; jenerał Liberman, przedstawiciel ministra wojny; lord Dufferin, ambasador angielski; Burdeau, prezes izby deputowanych; Laferrière, wiceprezes rady stanu; G. Boissier, dyrektor Collège de France; Milne-Edwards, dyrektor Muséum d'histoire naturelle itd. słowem największe powagi urzędowe i naukowe. Przemawiali: profesor retoryki Rocheblave oraz minister Leygues, poczem odbyło się odczytanie listy laureatów i wręczenie nagród.

Jak świadczą archiwa Sorbony, bardzo nieznaczna cząstka z pomiędzy tych zdobywców nagród wypłynęła w późniejszem życiu na szerszą widownię. znakomita większość utonęła gdzieś, nie dając ani śladu po sobie tak na arenie politycznej, jak na niwie naukowej.

Urodzaj na owoce jest we Francji prawie taki sam, jak w r. z.; obfitość truskawek i wisien była nadzwyczajna, skoro jednak pojawią się pierwsze winogrona, nikt nie chce już patrzeć na truskawki. Teraz właśnie ukazały się winogrona z Algieru, wkrótce nadeszlą je południowe prowincje francuskie, a tymczasem pocieszać się można doskonałemi brzoskwiniami, na które targ wre już w halach centralnych o godzinie 4-ej zrana. Dolina Rodanu nadsyła brzoskwinie pośledniejszego gatunku, więc i ceny przystępnej; z Montreuil są już droższe, bo 48 sztuk czyli t. zw. *claie*, sprzedawaną jest za 6 fr., wyborne zaś brzoskwinie z Perpignan utrzymują się w stałej cenie 2 fr. 50 c. za tuzin. *Z.*

*

Bruksella, w lipcu.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Nowości teatralne).

W Brukselli istnieje zwyczaj zamykania teatrów w lecie, a teatrzyków pod gołem niebem nie mamy. Tylko w Galeries grała pani Réjane z swoją trupą z Ambigu „Madame Sans-Gène", a teraz grają „Gigolette". Znacie te dwie sztuki paryskie. Ale czego nie znacie jeszcze, to dwóch utworków scenicznych, które do niedawna ściągały wyborową publiczność do teatru du Parc. Le théâtre de l'Oevure, pod dyrekcją p. Lugué-Poë, przedstawił po raz pierwszy u nas poemat wierszem p. t. „La Gardienne" przez Henryka de Régnier. Treścią tego poematu jest powrót wojaka do rodzinnego zamku po długiem życiu walk i rozczarowań, chęć odnalezienia dawnych wrażeń, wspomnień i spokoju na łonie samotności. Bohater sztuki oddaje szpadę niewidzialnemu współtowarzyszowi broni, z którym ma djalog przypominający „Noce" Musseta i wita w prześlicznych słowach dom, gdzie spędził słoneczną młodość... Nagle otwierają się w głębi czarownego nocnego krajobrazu wrota zamku, i w blasku elektrycznym zjawia się postać kobieca, białym welonem okryta, która wita powracającego dawnych lat oblubieńca. Straciłeś wszystko: straciłeś młodość, wiarę—włos osiwiał—ale ja czekałam. Odnajdziesz świat dawny, dam ci wzamian dawnych rozkoszy ten spokój, do którego serce twoje oddycha..."

W Paryżu dwie jedyne osoby tego poematu tylko mimicznie grały, a deklamacja wiersza wychodziła z głębi orkiestry. Dekoracja bardzo efektowna, okryta była gazą. W Brukselli aktorzy oddeklamowali ten utwor psalmowany, symbolizujący melancholję dusz, które znękane walkami życia, pragną znaleźć przystań w samych sobie i odpocząć; należy on do rzędu poematów, których misterną formę, melodyjność i lirykę tylko czytając odczuć możemy.

Druga sztuka, tragi-komedja Strindberga p. t. „Wierzyciele", jest odmiennego rodzaju. Pomimo, a może skutkiem swojej psychologji, jest to przedewszystkiem dramat podług starych tradycyj, silny, namiętny, interesujący, w którym gadatliwość skandynawska przypomina niejedną scenę z „Visite de noces" Dumasa i ze sztuki Musseta „On ne badine pas avec l'amour". Kobieta wystawiona tu jest na straszne próby. *M.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Zniesienie stanu oblężenia w Sycylji oraz korzystne szacowanie, odnoszące się do bilansów półrocznych miejscowych banków, przyczyniły się znakomicie do wzmocnienia tendencji, osłabionej realizacjami, od kilku dni trwającemi. W porównaniu z wczorajszemi notowaniami ruble w tranzakcjach natychmiastowych i dostawowych pozostały bez zmiany; z weksli krótkoterminowych Warszawa zdrożała o 10 fenigów, gdy krótki Petersburg i długi pozostały bez zmiany. Przekazy na Wiedeń spadły o 5 fen. (163.65). Z papierów oprócz komandytówek, które zyskały $1^3/_{10}\%$ i premjówek II-ej emisji, które o drobnostkę zdrożały, wszystkie papiery bez wyjątku pozostały bez zmiany.

Berlin 2-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Lepszy nastrój cechował dzisiejsze zebranie giełdy produktowej, jakkolwiek ceny pozostały bez zmiany.

Berlin 2-go sierpnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.—	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.20	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.75	Weksle na Londyn kr.	20.40⁵
Weksle na Petersb. dł.	215.90	„ „ dł.	20.35
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	81.05
4% nowa renta z r.1894	63.40	„ „ dł.	80.85
4½% listy zast. ziem.	68.60	Żyto w tow. gotow.	116.50
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	118.50

Kursy z dnia 1-go sierpnia: 219.—, 218.10, 217.75, 215,90 219.25, 63.40, 68.60, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.— —.—, 116.50, 118.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 2 sierpnia r. b.—Dostawy ograniczone, usposobienie niezdecydowane, obroty małe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 100 korcy, odbiorców zupełnie prawie nie było, sprzedano tylko dwie dwie małe partyjki wyborowego ziarna po 4.75 do 4.85, innemi gatunkami nie dokonywano żadnych tranzakcyj. Ofiarowano też 650 korcy pszenicy z berlinki, ziarno to jednakże nie znalazło odbiorców. Żyta wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborowy towar oddawano po 2.90 do 2.95, średni po 2.85. Owsa 100 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 2 rs. do 2.15. Innemi gatunkami ziarna nie zajmowano się.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 2-im sierpnia r. b.— Na targu praskim w dniu dzisiejszym panowała dość ożywiona tendencja, przy dostawie wynoszącej 15 wagonów zboża ogółem, z ilości tej 12 wagonów owsa, 1 żyta i 2 wagony kaszy jaglanej. Żyto mocno, wyborowe nabywano po 50 do 51 kop., średnie po 48do 49 kop., ordynaryjne po 46 do 47 kop. Owies w nieco mocniejszej tendencji, za wyborowy osiągano po 68 do 72 kop., za średni po 53 do 66 kop., za ordynaryjny po 46 do do 51 kop. Gryka nabywaną była po 76—81 kop. stosownie do gatunku. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Kasza jaglana słabo, płacono po 59 do 72 kop., stosownie do dobroci ziarna.

Gdańsk, dnia 1-go siepnia r. b. — Pszenica niżej. Terminy tranzyto: na sierpień-wrzesień 96½ mar. płacono, ku końcowi zebrania żądano 96 m., na wrzesień-październik 99 m. w zaofiarowaniu, 98½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 99 mar. płacono, na listopad-grudzień 101 mar. w zaofiarowaniu, 100½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 105 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 97 mar. Żyto słabo i niżej. Płacono za polskie tranzyto 750 gram. 72 mar., za russkie tranzyto 714 gr. i 720 gr. 71 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień dolno-polskie 72½ mar. płacono, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 72½ mar. płacono. na wrzesień-październik dolno-polskie 73½ m. w zaofiarowaniu, 73 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 74½ m. w zaofiarowaniu, 74 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polksie 75½ mar. w zaofiarowaniu, 75 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 79 mar. w zaofiarowaniu, 78 m. w poszukiwanu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 72 mar., tranzytowego 71 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto biały 695 gr. 78 mar., russki tranzyto 585 gr. 58 m., 615 gr. 60 m., 665 gram. 68 mar. za tonnę. Groch russki tranzyto zielony Wiktorja 130 mar. za tonnę płacono. Rzepak bez zmiany. Rzepik o 1 markę niżej. Otręby pszenne grube 2.75 mar., miałkie 2.85 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 51½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31½ m. w zaofiarowaniu, na sierpień 31½ m. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu spokojnie. Kurs w Gdańsku 220 m. za 100 rs.

Zboże. Z kutnowskiego piszą do nas dnia 1-go sierpnia: Sprzęt żyta prawie wszędzie ukończony, rezultat zadawalniający. Jęczmiona bardzo dobre, w połowie także sprzątnięte. Pszenica bardzo cicho dopiero zaczęto kosić. Ceny robotnika zwykle z kosą 50 kop., z grabiami 30 kop., inwentarz bardzo drogi, rogacizna choruje więcej jak zwykle na płucną chorobę i bardzo wypada, w skutek tego jałowizna, osobliwie młodsza bardzo poszukiwana, dochodzi do niebywałych cen. Od wielu lat po raz pierwszy mamy jakie takie koniczyny, co da możność łatwiejszego utrzymania w przyszłości inwentarza w lepszem zdrowiu.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Panu W.* — Wiadomość *Debatów* o zgonie kardynała ks. Ledóchowskiego nie potwierdziła się. Kardynał przepędza lato w Lucernie.

— *Panu Ksaweremu Rud.*—Prosimy o bardziej przekonywający argument.

— *Panu J. Żer.*—A co powie strona druga?...

— *Hr. Marji S.*—Przeprowadzaniem spraw, dotyczących legitymacji, o ile wiemy, zajmuje się p. Leon Polaczek, Wspólna, 53, m. 6. Rodziny Ch. w skorowidzach heraldycznych nie znaleźliśmy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 2-go sierpnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 1-go g. 9 w.	746.7	70	W	19.4	=	15.6
D. 2-go g. 7 r.	747.1	79	Z	18.4	=	14.7
„ g. 1 pp.	747.4	52	Z	21.6	=	17.2

W ciągu d. 1-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.6=R. 10.8; „ najwyższa C. 21.0=R. 16.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 1-go sierpnia r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	57.7	21.8	—	0	¼ pochm.	—	30	
Berlin	57.1	17.3	ZPd	2	deszcz	1	—	
Biarritz	66.2	17.0	PdZ	2	¾ pochm.	2	—	
Budapeszt	58.4	19.0	PnZ	1	¼ pochm.	—	29	
Bukareszt	60.9	24.3	—	0	—	—	30	
Christiansun.	62.0	13.2	W	6	mgła	—	—	
Genewa	63.2	15.0	PdZ	2	pochm.	1	—	
Gleichenberg	59.3	16.0	Z	1	¼ pochm.	—	26	
Hamburg	58.9	16.0	PnZ	3	pochm.	—	—	
Ischl	63.1	12.4	PdW	2	pogodnie	11	25	
Kijów	57.5	17.6	PdZ	1	pogodnie	—	—	
Konstantyn.	61.0	25.6	—	0	¼ pochm.	—	28	
Kopenhaga	58.0	17.6	Pn	1	¼ pochm.	—	—	
Kraków	58.3	17.8	—	0	pochm.	—	27	
Lwów	58.7	18.6	Pd	1	½ pochm.	4	26	
Malta	61.5	25.0	Z	1	¼ pochm.	—	31	
Monachjum	63.4	14.9	Z	1	½ pochm.	27	21	
Moskwa	52.5	15.2	—	0	pogodnie	—	—	
Nizza	59.2	21.1	PdZ	1	¼ pochm.	—	—	
Odessa	—	—	—		—	—	—	
Paryż	63.3	16.7	ZPn	1	½ pochm.	1	18	
Petersburg	54.2	11.2	ZnP	1	pochm.	—	—	
Praga czeska	59.4	15.0	PdZ	2	deszcz	22	27	
Rzym	61.0	24.8	Pd	3	pogodnie	—	31	
Stokholm	59.3	15.6	Pn	2	¾ pochm.	—	—	
Tryest	57.4	27.2	W	1	¼ pochm.	—	30	
Wiedeń	60.7	15.0	Z	4	pochm.	—	26	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c(nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Іюля (2 Августа)1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).